

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | 2-tygod. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wyżyw. 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 6 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyz 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petiowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadstawane za wiersz petiowy lub jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz peti. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszym piśmie liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Niedziela 26 lutego.

Imiona. Rzym. - kat.: Dziś: A. Mięsopest. Wiktor. — Jutro: Aleksandra bisk. — Gr. - kat. Dziś: N. o obł. syn. Hł. 6. — Jutro: 14 Kiriya. — Słowiań. Dziś: Mirosława. — Jutro: Wiarosławy.

Wschód słońca 6:55, zachód 5:33.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:31* 6:56, 11:31, 1:21*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do Podwołoczysk 7:06, 2:31*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11; do Czerniowca 6:56, 11:21, 3:11*, 11:18, 3:27*; do Kołomyj 6:31; do Przemysła-Chyrowa-Zagórza 10:41; do Strzja 3:41, 11:41; do Ławocznego 7:21, 9:46, 7:16; do Sokaia 11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Jarowca 7:26, 6:24. — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dn powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedzielę 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł. i od g. 4 do 7 w. w soboty tylko od 8 do 1. Biblioteka Baworowskiego (Ujścieckiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środ. piąt. sob. 9—12 3—6.

Lwowskie Foto-Plastikon w pasażu Hausmana 46 razy premiowane, od 26 lutego do 4 marca do widzenia: Mandzurya, Mukden, Hongkong i port Kanton. Wstęp 10 centów.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedzielę 30 h.

Posiedzenia. W „Czytelnicy akademickiej“ o godz. 11 rano posiedzenie Kółka histor.; o godz. 3½ popoł. Kółka liter., o godz. 6 wiecz. Kółka muzycznego.

Zabawy. Wieczór rozmaitości w Towarzystwie pedagogicznym i w szkole św. Marcina o godz. 7 w. — Festyn kwiatowy na Stawach panieńskich. — Przedstawienie amatorskie w „Gwieździe“ o g. 7 w. — Wieczór taneczny w „Skale“.

Teatr miejski. Dziś o godz. 3:30 popoł. „Posłaniec nr. 6666“, operetka Ziehrera. — wieczorem o godz. 7 „Ponad siły“, sztuka Björnsterne Björnsona — Jutro „Ponad siły“.

Z tarnobrzeskiej Rady powiatowej.

Z końcem grudnia zeszłego roku odbyły się wybory do Rady powiatowej, o których podano w gazetach stronnictwa ludowego przeróżne, niezgodne z prawdą, wieści a wśród nich przebiegała jako najważniejsza wiadomość, że ludowcy przy wyborach zwyciężyli i że dr. Surowiecki przepadł, a to tylko dlatego, że go narodowe demokracje popierały.

Gdy dopiero dnia 20 lutego br. odbyło się pierwsze zebranie nowej Rady celem ukonstytuowania się i wyboru wydziału, więc też dopiero teraz jest na czasie podanie wiadomości o całym stanie rzeczy.

Wybory do Rady powiatowej były poprzedzone wiecem dnia 30 listopada z. r., na którym dr. Surowiecki składał sprawozdanie z czynności Koła włościańskiego tarnobrzeskiej Rady powiatowej, a zarazem niejako pożegnane swoje, bo już na kilka miesięcy przedtem uprzedzał bliższych znajomych o zamiarze usunięcia się z Rady powiatowej. Czynił to przeważnie ze względów prywatnych, aby go sprawy publiczne nie odrywały zanadto od zajęć w jego kancelaryi, a w części ze względów politycznych, aby po za utartym ruchem politycznym, mającym za cel jedynie robotę przy wyborach — zająć się utrzymaniem w powiecie silnej partii włościańskiej, któraby pracowała nadal w tym samym kierunku obywatelskim, ludowym, katolickim i narodowym jak dotąd, a nie uważała się za jakąś podwładną nieodpowiedniej komendzie „Przyjaciela Ludu“ i wogóle za mającą jakąś z nim styczność.

Nadto zajął się dr. Surowiecki świeżo założoną „Spółką ziemską“.

To też gdy nadeszły wybory z kurii wiejskiej, oświadczył swoje postanowienie członkom komitetu wyborczego, pp. Janowi Słońce i Janowi Mączce, którzy zgromadzonych o tem zawiadomili.

Pomimo to włościanie postanowili wybierać ponownie dr. Surowieckiego.

Tego jednak, jak dyabeł święconej wody, zlekł się pisarze gminni, którzy rozwinęli najzawziętą agitację przeciw jego wyborowi, bojąc się jego wyboru na wiceprezesa. Mieli bowiem obawy nie bez słusznego powodu. Albowiem za współdziałaniem dr. S. pilnuje Wydział od kilku lat ścisłych corocznych lustracji każdej gminy, co zmusza pisarzy gminnych do pilniejszej pracy niż dawniej, gdy jedna gmina była lustrwana raz na 4 lub 6 a nawet 7 lat. Te częste lustracje zmniejszały trochę powagę pisarzy gminnych, z których niejeden rozgłaszał o sobie opinię, że jest „za porządnym“, żeby „na niego“ lustrator zjeżdżał.

Chociaż bowiem prezes sam zawsze bardzo wiele pracował i znakomitą rutynę administracji powiatowej posiada i sam w lustracjach brał czasem udział, to gdy na miejscu w Tarnobrzegu nie było wiceprezesa, któryby kancelaryi Rady powiatowej pilnował — a sekretarze często się zmieniali, trudno było dopilnować lustracji; usunąć zaniedbanie, przez pisarza gminnego spowodowane, lub niewłaściwość, którą pisarz gminny dla swej wygody lub korzyści zaprowadzał.

Usunął Wydział nadużycie, że pisarze gminni ściągali sobie za prowadzenie rachunków szarwarkowych jako osobne wynagrodzenie i dopłatę do pensyi — część

funduszów szarwarkowych i to w miarę poczucia swej godności od 8 prc. do 25 prc. funduszów szarwarkowych. Choćby kto chciał szarwark odrabiać w naturze, to go nie używano, lecz żądano spłacenia szarwarku w gotówce, aby z tej gotówki wypłacić część pisarzowi gminnemu. Brali pisarze gminni po 50 do 200 kor. z jednej gminy.

To ciągle kontrolowanie gniewało pisarzy gminnych, a na ich czele dwie „powagi polityczne“, Jana Frankiewicza i Walerego Wryka, skrajnych zwolenników „Przyjaciela Ludu“ i „Naprzodu“, a oraz głównych sprawców niezgody, zaszedł przy odsłonięciu pomnika Bartosza Głowackiego w Tarnobrzegu.

Chociaż Frankiewicz został przyjęty na pisarza gminnego właśnie za staraniem dr. Surowieckiego, co jednak kontroli nie polubił tak dalece, że nawet na zgromadzeniu członków spółkowej kasy oszczędności i pożyczek tłumaczył włościanom, że mogą wybrać na członka Rady nadzorczej także takiego, co nie umie ani pisać, ani czytać, ani rachować, aby tylko do Rady nadzorczej nie dopuścić nikogo z inteligencji, do rachunkowości uzdatnionego i rzeczywistnie tak wybrano.

W agitacji przeciw wyborowi dra Surowieckiego wzięli udział niemal wszyscy urzędnicy Rady powiatowej. Z dawniejszych lustrator i inżynier chcieli się pozbyć dr. Surowieckiego za to, że pilnował, aby objazdy gmin, względnie dróg i robót drogowych, ściśle według poleceń Wydziału i prezesa dokonywali, a z pieniędzy na objazdy użytych szczegółowe rachunki i sprawozdania składali, gdy przedtem brali ryczałt na objazdy, a mają jeździli, tak, że jeden dzień wyjazdu nawet do pobliskiej gminy kosztował do 50 kor. Urzędnik biura pracy chciał mieć swobodniejszą rękę do ekspedycjonowania ludzi. Sekretarz przyjęty tymczasowo przed kilku miesiącami na przedstawienie dr. Surowieckiego — pragnął poczuć się wolnym od fachowej kontroli i generalnie owdlać wszystkimi stosunkami Rady powiatowej, a nawet kierownictwem Towarzystwa zaliczkowego dla uzyskania różnych dochodów, do czego przygotowania już były zaczęte.

Nie znał zapewne wówczas Wydział sekretarza, gdy go przyjmował i nie wiedziano, być może, że nie wierzy w zabobony szlachetności, posłuszeństwa itd. Od czasu tego rozchodzą się z Rady powiatowej poglądy i czasopisma socjalistyczne, z wyjątkiem poglądów o potrzebie „ośmiogodzinnej pracy“ — pokazują się artykuły o Radzie pow. w „Naprzodzie“ itp.

W miastach miał „dla sprawy robić“ pisarz z Tarnobrzega, zrażony już nieraz do ludzi, którzy zabobonnie wierzą w potrzebę kontroli.

Przy wyborach z kurii wiejskiej, odbywających się w sali Rady powiatowej, urzędnicy wbrew wyraźnemu zakazowi, pisali wyborcom kartki z nazwiskami kandy-

równie łatwo było dać sobie radę z tamtymi biedami w domu!

Bujny i zielony łan jego pszenicy fałował przy drodze jak rozburzone jezioro. Lucerna pachniała z daleka, a koń wciągał jej zapach pełnemi nozdrzami. Baptysta nie mógł się nacieszyć widokiem pól swoich, ale drżał przed wejściem do chaty, gdzie się czaiła troska, nieodstępna towarzysząca jego losów, gotowa znowu wpić w niego pazury.

Na odgłos kopyt końskich wyskoczył z chaty Jasięk z przeważaną głową i przytrzymał za postronek konia, z którego zsiadał ojciec.

Chłopak zachwycony był siwkim. Pieścił go, dmuchał mu w nos i z wielkiej ochoty, żeby go już prędzej dościsnąć, oparł mu nogi na pęcienie i wlaź na niego przez zad, czepiając się ogona, jak maur.

Baptysta wszedł do chaty białej i świeżej jak zawsze, z niebieskimi oknami i wszystkimi sprzętami w porządku; ale dziś tchnęło to wszystko dziwnym smutkiem, jakby świeżo pobielanego grobu.

Zona wyszła na próg izby z czerwonymi i zapuchniętymi oczyma a z włosami w nieładzie, zdradzając wyglądem swym szereg niespanych nocy.

Kończyła się właśnie wizyta doktora; mało nadziei jak zawsze. Małomowny, spokojny, prędko obejrzał malca i wyszedł, nie zapisawszy nic nowego. Dopiero siadając na koń, powiedział, że wieczorem wróci. A mały ciągle jednak, pożerany gorączką, która corazto więcej wyczerpywała to wątłe ciało.

Trwało to już tyle dni, że przywykli. Matka płakała prawie machinalnie, a inni, smutni i przygnębieni, szli do zwykłych zajęć.

(C. d. n.)

Vicente Blasco Ibanez.

RUDEIRA

(LA BARRACA).

Przełożyła z hiszpańskiego

ALINA ŚWIDERSKA.

Zbliżył się do tęgiego konia o lśniącej sierści, którego zresztą ani myślał kupować, domyślając się, jak będzie drogi. Zaledwie jednak zlekka go pogłaskał, padł mu w same ucho szept gorący:

— Trzydzieści trzy... jak pan pragniesz dzieciom zdrowia, nie dawaj mniej, widzisz pan przecie, że ustępuje, ile tylko mogę.

— Dwadzieścia ośm — powiedział Baptysta, nie odwracając się.

Kiedy mu się już znużyło oglądanie ładnego konia, poszedł dalej i żeby się czemś zająć, przyglądał się, jak stara baba targowała osiołka.

Cygan wrócił na miejsce i stojąc przy koniu, patrzył na Baptystę z daleka i machał postronkiem, jakby wzywając go do siebie. Ten z wolna się przybliżał, udając rozróżnienie i patrząc na mosty, po których przesuwwały się, niby ruchome kopyły różnobarwne, otwarte parasolki miejskich kobiet.

Było już południe. Piasek, po którym stąpali, gorzał od słońca, najłżejszy wietrzyk nie poruszał atmosferą tego wąwozu rzeczno. Pod uderzeniem prostopadłym promieni słonecznych piec zaczynała skóra i pękały wargi.

Cygan postąpił parę kroków naprzeciw Baptysty, podając mu koniec postronka, niby symbol własności.

— Ja coś spuszczyć, pan coś dodasz... trzydzieści... i Bóg widzi, że ani grosza nie zarobię. Trzydzieści... nie mów pan, że nie, bo skonam ze złości. No... dawaj pan rękę.

Baptysta ujął postronek i wyciągnął do handlarza rękę, którą ten ostentacyjnie pochwyił. Dobili targu.

Chłop zaczął wydobywać z kieszeni te oszczędności, które mu tak zaokrąglały brzuszki. Banknot pożyczony od pana, kilka sztuk srebra, garść drobnej monety, zawinięta w papier, a kiedy już zapłacił całą sumę, wypadało jeszcze pójść z cyganem do przekupki i poczęstować go na zapicie zgody, a potem dać coś jeszcze skoczemu Monote za przeprowadzenie konia.

— Zabierasz pan z sobą chlubę całego targu. Szczęśliwy dziś dzień dla pana, senor Baptysta, przeżegnał się pan dziś prawą ręką i Najświętsza Panna pobłogosławiła panu.

Jeszcze po jednej szklaneczce, coraz większe grzesności cygana i nakoniec, ucinając nieskończony potok ozdobnych uprzejmości handlarza, Baptysta wziął konia za postronek i z pomocą uprzejmego Monota, skoczywszy oklep na nowego wierzchowca, szybkim kłusem opuścił gwarne targowisko.

Zadowolony był z konia. Nie zmarnował ranka. Zapomniał już prawie o biednym Murzynku i z dumą się prostował, gdy na moście lub na drodze ktokolwiek z jego znajomych oglądał się za siwym koniem.

Największego zadowolenia doznał, przejeżdżając przede drzwiami karczmy. Puścił konia hamowanym galopem jak rasowego jakiego rumaka i widział, przejeżdżając, jak tłoczyli się na progu drzwi „pod Szklanką“ wszystkie próżniaki wiejskie, śledząc go zazdrosnym wzrokiem. Podli!.. Nauczyli się już przecie, że nie taki z niego łatwy orzech do zgryzienia i że potrafi się obronić. Patrzajcie, patrzajcie, jest nowy koń. Gdybyż

datów, a na innych kartkach kreślili nazwisko dr. Surowieckiego.

Ułożonem więc było, że prezesem ma być notaryusz z Tarnobrzęga Rużamski, zaś wiceprezesem pisarz gminny Jan Frankiewicz, a dla urzędników Rady pow. i pisarzy gminnych miał się raj otworzyć.

O tych wszystkich ludziach przechwalało się stronictwo „Przyjaciela ludu“, że to jego ludzie, że to oni zwyciężyli.

W innych dziennikach nie było wzmianki o tem, żeby kto tych ludzi „Przyjacielowi ludu“ odbierał.

Wybory z kuryi wiejskiej nie odbywały się więc wcale pod hasłem politycznym ludowców lub innym, lecz pod hasłem swobody pisarzy gminnych i urzędników Rady powiatowej.

Wybrano więc do Rady pow. pięciu pisarzy gminnych i siedmiu innych włościan, z których tylko dwóch są ludowcami tj. Frankiewicz i Wryk; zaś wszyscy inni są nieprzyjaciółmi ludowców, a nawet na kilku z nich jak Piotrze Jale, Tadeuszu Dulu, Janie Jakubiku, ludowcy psy wieszali za ich służalstwo wobec stańczyków.

Nieprawdziwe więc były przechwałki „Kuryera Lwowskiego“ i „Przyjaciela ludu“, że ludowcy zwyciężyli.

Gdy większa własność dowiedziała się o tej agitacji pisarzy gminnych, skłoniła dr. Surowieckiego, aby przyjął wybór z większej własności mimo jego odmiennych zapatrywań politycznych, gdyż w Radzie powiatowej nie chodzi o politykę, lecz o administrację powiatu i nadzór nad gminami.

Przeciw wyborowi pisarzy gminnych, wnieśli włościanie protesty.

Dnia 20 lutego unieważniła nowa Rada wybór wszystkich pisarzy gminnych, i w ten sposób nawet ci dwaj ludowcy od wielkiej polityki, Frankiewicz i Wryk z Rady powiatowej wylecieli a innych ludowców tam niema.

Następnie wybrała nowa Rada prezesem Zbigniewa Horodyńskiego po raz czwarty; wiceprezesem dra Surowieckiego poraz drugi; członkami Wydziału Stanisława Dolańskiego, Zdzisława hr. Tarnowskiego, Rachmiela Kanarka i włościan Adama Grzywacza, Stanisława Kołodzieja, zaś zastępcami dra Maryana Lisowieckiego, Ludwika Miąsika (notaryusza z Rozwadowa), dra Leonarda Orzechowskiego, włościan Tadeusza Dula i Jana Jakubika i Leibe Eksteina.

Gdzie się podziało zwycięstwo ludowców? Następnie wezwała nowa Rada, żeby Wydział ukarał urzędników za agitację przy wyborach.

Przy tem zaszedł taki wypadek. Jak wspomniano, wybrała większa własność do Rady powiatowej notaryusza Rużamskiego na jego prośbę, który nie okazał potem poczucia obowiązku do lojalności, lecz nawet przeciw większej własności, a za pisarzami gminnymi głosował.

Po ukończonych wyborach zebrała się większa własność w osobnym pokoju, do którego wezwano także notaryusza. Co tam z nim robili, tego nikt nie opowiada. Lecz łatwo się domyśleć, bo każdy człowiek, nawet mały chłopiec, gdy coś zbroi, woli, żeby go do osobnego pokoju nie prowadzono.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Wypadki w Królestwie.

Walka o spolszczenie szkół.

Warszawa. (TBK.) Na polecenie kuratora okręgu naukowego Szwarca wszystkie szkoły zostały zamknięte do 14 września.

Chaos wśród „nacjonalistów“.

Kraków. (Tel. pryw.) „Nowa Reforma“ donosi, iż o bezhołowności i chaosie, panującym w sferach rządowych Warszawy, dowodzi najlepiej ten fakt, iż generał-gubernatora Czertkowa nikt nie zawiadomił o mającym się odbyć wiecu rodziców. Ku swemu wielkiemu osłupieniu dowiedział się on o nim dopiero na drugi dzień, w poniedziałek.

Bezrobocie kolejarzy.

Warszawa. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym o godzinie 9 rano rozpoczął się na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej regularny ruch osobowy. Natomiast ruch towarowy rozpocznie się dopiero za 48 godzin, gdyż na torach kolejowych nagromadziła się ogromna masa wagonów i pociągów, które należy rozprowadzić do stacji, mających dłuższe tory, skąd dopiero będzie można rozpocząć ruch prawidłowy.

Warszawa. (TBK.) Wczoraj o g. 12^{1/2} popołudniu wyruszył pierwszy pociąg na linii warszawsko-wiedeńskiej. Na linii nadwiślańskiej strajk trwa dalej.

Wrocław. (TBK.) „Schiesische Ztg“ donosi, że regularny ruch towarowy na kolei warszawsko-wiedeńskiej podjęty zostanie dopiero po wytransportowaniu nagromadzonych podczas strajku towarów. Na linii Herby-Częstochowa strajk trwa dalej.

Strajk policji.

Warszawa. (Tel. wł.) Policjanci, zarówno żołnierze, jak i oficerowie czynią poważne przygotowania do rozpoczęcia bezrobocia.

Żądania urzędników bankowych.

Warszawa. (TBK.) Urzędnicy wszystkich banków i instytucji finansowych domagają się solidarnie podwyższenia płacy i skrócenia dnia pracy. Takie same żądania stawiają także urzędnicy prywatnych domów handlowych.

Strajki i zaburzenia.

Warszawa. (Tel. pryw.) Właściciele składów aptecznych uchwalili zamykać sklepy o godz. 8, przyznać pomocnikom pauzę obiadową 1^{1/2} godziną, zamykać sklepy w niedzielę i święta przez cały dzień, zaprowadzić dwutygodniowe urlopy coroczne dla tych pomocników, którzy przez cały rok bez przerwy pracowali.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail“ donosi, że w Warszawie na rogu ulicy Aleksandrya i Krakowskiego Przedmieścia nieznane indywiduum strzeliło z rewolweru do dwu policyantów i obu ciężko zraniło. W wielu fabrykach warszawskich robotnicy, którzy byli skłonni do podjęcia robót, zostali zmuszeni do bezrobocia przez agitatorów.

Z caratu.

Dla uniknięcia obrazy majestatu.

Petersburg. (Tel. wł.) Pod presją gróźb komitetów rewolucyjnych, właściciele największych sklepów w Petersburgu i Moskwie usunęli z wystaw sklepowych portrety cara.

Kręcenie z soborem ziemskim.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi z Petersburga, że w piątek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie komitetu ministrów. Na tem posiedzeniu rozstrzygano sprawę, czy ma być zwołany sobór ziemski. W zasadzie większość członków komitetu ministrów była za zwołaniem soboru, podkreślono przeciw fakt, że należy bardzo szczegółowo wypracować ordynację wyborczą, na podstawie której taki sobór byłby wybranym. Dlatego też byłoby wskazaniem na razie odroczyć zwołanie soboru. Pomiędzy innymi poruszono także myśl, aby wprowadzić w życie dawno opracowany projekt hr. Sperańskiego, ministra cara Aleksandra I, który radził, aby zwołać t. zw. radę carską. Owa rada carska miała pochodzić z wyborów, ilość członków miała jednak dochodzić tylko do 150 reprezentantów wszystkich stanów. Z owego posiedzenia komitetu ministrów wynika, że sprawa zwołania ziemskiego soboru jeszcze jest w zawieszeniu.

Narady bez końca.

Kraków. (Tel. pryw.) „Naprzód“ donosi, iż dnia 15 b. m. odbyła się narada członków komitetu ministrów przy współudziale dyrektora departamentu policji Łopuchina, generał-gubernatora Trepowa, dwóch dziekanów politechniki petersburskiej i kilku innych osób. Obradowano nad sprawą otwarcia szkół wyższych. Rezultat obrad nieznany.

„Naprzód“ donosi z Petersburga, iż, gdy robotnikom w warsztatach putiłowskich kazano wybrać delegatów do komisji, mającej rozpatrzyć żądania robotników, robotnicy wybrali delegatami tych swoich towarzyszy, którzy zostali aresztowani i siedzą w więzieniu. Gradonaczelnik zapewnił robotników, że wybrani delegaci będą wypuszczeni z więzienia, aby mogli brać udział w obradach komisji.

Organizacje rewolucyjne w wojsku.

Berlin. (Tel. wł.) „Vossische Ztg“ otrzymała z Petersburga bardzo szczegółowe opisy agitacji rewolucyjnej, jaka panuje w armii rosyjskiej. Istnieją bowiem dwie organizacje rewolucyjne, a mianowicie jedna organizacja nazywa się organizacją wojskową rewolucyjną; ta organizacja istnieje do tej pory i jest bardzo rozgaleziona. Przyznaje się ona do zasad socjalistycznych i prowadzi agitację czynną wśród żołnierzy. Druga grupa nazywa się ligą wojskową. Nie przyznaje się ona do socjalizmu, lecz żąda jedynie zaprowadzenia reform konstytucyjnych. Składa się ta organizacja przeważnie z oficerów. Część jej członków odkryto w marcu 1902, uwięziono, a następnie rozstrzelano. Od tej pory agitacja owej ligi osłabła, jakkolwiek istnieją pewne oznaki, że istnieje nadal.

Aresztowania po zamachu.

Petersburg. (TBK.) W związku z zamachem na w. ks. Sergiusza uwięziono ogółem około 60 osób.

Zaburzenia na Kaukazie.

Tyflis. (TBK.) O ostatnich zajściach donoszą urzędowo: Z powodu zamordowania jednego muzułmanina, a zranienia innego przez Ormian, d. 19 b. m. rozgoryczenie między obiema temi narodowościami bardzo się wzmoгло. Dnia 20 b. m. 35 osób zabito lub zraniono. Dnia 21 b. m. rozgoryczenie doszło do najwyższego punktu. Morderstwa na ulicach mnożyły się w sposób zastraszający. Strzelanina trwała cały dzień, około 100 osób zabito lub zraniono. Bazary i sklepy zrabowano. Wojsko zrobiło użytek z broni. Ponieważ garnizon, składający się tylko z 4 batalionów piechoty i kozaków, był za słaby, przybyło jeszcze 5 batalionów piechoty z artylerją i sotnia kozaków.

Gubernator prosił wpływowych Ormian i muzułmanów o poparcie. Dnia 22 b. m. ponownie miały miejsce dość znaczne rozruchy. Domy kilku bogatych obywateli zrabowano i podpalono. Gubernator udał się w towarzystwie duchownych ormiańskich i muzułmańskich, oraz innych poważnych osób do wszystkich dzielnic miasta i wzywał ludność do spokoju. Duchowni ormiańscy i muzułmańscy obejmowali się i całowali nawzajem w obliczu ludu, który wznosił okrzyki „hurra“ i głośno domagał się pojednania. Rzeczywiście rozruchy ustały. Popołudniu i w nocy spokoju nie zakłócono. Nazajutrz muzułmani otworzyli swe sklepy, Ormianie nie. Popołudniu ponownie wszczęły się rozruchy i przybrały groźny charakter.

W Balachanie zaburzenia trwały cały dzień. Gu-

bernator wysłał tam duchownych Ormian i muzułmanów i kilku wybitnych obywateli. Tamtejsi policyjanci prosili, aby ich złuzowano. Również z Baku policyjanci prosili o to i żądali pomocy wojskowej.

Baku. (TBK.) W mieście panuje pokój. Gubernator wydał odezwę, wzywającą ludność, aby nie dawała wiary alarmującym pogłoskom. W Baku i w rejonie naftowym opuszczanie domów po godz. 8 wieczorem aż do 6 rano zakazane jest pod grzywną do 500 rubli albo aresztu 3-tygodniowego.

Petersburg. (Tel. wł.) W Batum w dniu 24 b. m. napadli robotnicy, którzy rozpoczęli bezrobocie, na pułkownika policji Kondratowicza i dał do niego kilka strzałów tak, że Kondratowicz natychmiast umarł. Zabójcy umknęli.

Berlin. (Tel. wł.) Tutejsze gazety donoszą z Baku, że walki uliczne w tem mieście wprawdzie ustały i że od czwartku panuje pozorny spokój, jednakże dotąd wszystkie biura są zamknięte a większość rafinerii naftowych i stacji pompowych stoi zupełnie bezczynnie.

Batum. (TBK.) Wczoraj obrabowano dwa domy prywatne. Wiele rodzin opuszcza miasto. Odwołano przybycie okrętu austriackiego Lloyd'a i innych statków. Onegdaj słyszano w mieście strzały. W urzędzie celnym pełnią służbę żołnierze.

Emigracja sztundystów.

Petersburg. (Tel. wł.) 200.000 zwolenników sekty sztundystów zamierza wywędrować do Kanady, aby uchylić się od prześladowań duchowieństwa prawosławnego i rządu.

Strajki i zaburzenia.

Sybirsk. (TBK.) Strajkujący robotnicy w warsztatach kolejowych i w tartakach domagają się 8-godzinnego dnia pracy, podwyższenia płacy, usunięcia kar, polepszenia wentylacji, założenia szpitala, szkoły i biblioteki, urzędzenia wykładów technicznych i zaprowadzenia ubezpieczenia robotników.

Petersburg. (TBK.) W warsztatach putiłowskich podjęto wczoraj pracę.

Petersburg. (TBK.) Termin uwolnienia od cła węgla pruskiego przedłużony został o dwa tygodnie.

Moskwa. (TBK.) Wszyscy uwięzieni tu onegdaj literaci, z wyjątkiem Andrejewa, wypuszczeni zostali na wolną stopę.

WOJNA.

Z pola walki.

Berlin. (TBK.) Biuro Reutera donosi z głównej kwatery gen. Kuropatkina pod datą 24 b. m.: Ubiegły tydzień był od czasu bitwy nad rzeką Sza jednym z najspokojniejszych. Obie armie wstrzymały zupełnie ogień działowy. Wczoraj na lewem skrzydle japońskim słyszano kanonadę w kierunku rzeki Hun.

Petersburg. (TBK.) Gen. Sacharow telegrafował dnia 24 b. m.: Dnia 23 b. m. Japończycy po odpartym ataku na Tinheczeng, zajęli stanowiska w odległości około 150 kroków od wzgórza Berezowskiego. Podczas nocy nie przedsięwzięli żadnego ataku. Nad ranem dnia 24 b. m. nieprzyjaciel przystąpił na nowo do ofensywy i szybkim marszem zbliżył się do naszych pozycji. Koło wąwozu Janczulin, o 6 wiorst od Tinheczeng, ustawił nieprzyjaciel 16 dział górskich, a na południowy zachód baterję polną. Około godz. 1-szej popołudniu po zaciętej walce na bagnety, wobec przewagi nieprzyjaciela, musieliśmy opuścić wzgórze Berezowskie. Ataku Japończyków odeprzeć się nie udało. Podczas ataku Japończycy szli przez trupy i przez miny, które ciągle wybuchały. Straty nieprzyjaciela są znaczne; nasze nie są jeszcze wiadome.

Trzecia eskadra rosyjska.

Londyn. (TBK.) Pięć okrętów wojennych 3 eskadry bałtyckiej przepłynęło wczoraj koło Dover.

Blokada Władywostoku.

Tokio. (TBK.) Japończycy przyaresztowali statek „Severus“, wiozący ładunek węgla do Władywostoku.

Pogłoski o rokowaniach pokojowych.

Londyn. (TBK.) Tajny sekretarz króla, lord Knollys telegrafował do londyńskiego korespondenta „N. Wiener Tagblattu“, na zapytanie, czy doniesienie, łączące osobę króla z ostatnimi pogłoskami o rokowaniach pokojowych jest prawdziwe, że król wcale o rokowaniach pokojowych nie słyszał.

Zamknięcie obrad komisji hulskiej.

Paryż. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji hulskiej odczytano końcowe sprawozdanie komisji, które podaje historyczny przebieg zajścia pod Hull i przytacza też wypadek z okrętem transportowym „Kamczatka“, który był jedną z głównych przyczyn katastrofy.

Większość komisji wyraziła zdanie, że na miejscu wypadku nie było żadnego torpedowca, strzelanie więc było zupełnie nieusprawiedliwione, a gdyby nawet zachodziła potrzeba strzelania w pierwszej chwili, to w każdym razie strzelanie trwało za długo, dalej, że aczkolwiek sytuacja była niepewna, to jednak Rozdiestwiński, gdy płynął koło Pas de Calais, powinien był uwiadomić władze angielskie o zajściu i wezwać je do dania rybakom pomocy.

W końcu oświadcza komisja, iż przez wyrok ten, wojskowa dzielność i uczucia ludzkości (?) Rozdiestwińskiego i załogi jego eskadry w niczem nie zostały dotknięte.

Końcowe posiedzenie komisji hulskiej odbyło się

wczoraj w sposób uroczysty pod przewodnictwem Fourniera, który odczytał sprawozdanie. Po obradach komisji reprezentant Anglii podziękował za gościnność, a adm. Spaun podziękował admirałowi Fournierowi za przewodnictwo.

Koło polskie wobec budowy dróg wodnych.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit” przynosi korespondencję z Krakowa, dotyczącą postawy Koła polskiego względem budowy kanałów i dróg wodnych w Galicyi. W tej korespondencji autor daje do zrozumienia, że część posłów polskich dlatego tak gwałtownie domaga się jaknajwcześniejszego rozpoczęcia budowy kanału Odra—Wisła, ponieważ tą budową zainteresowani są nie tylko ze względów politycznych.

Prasa pruska przeciwko Kołu polskiemu.

Berlin. (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki nie przestają w dalszym ciągu atakować bardzo zacięte Koło polskie i go w Wiedniu za to, że zażądało od rządu austriackiego interwencji w Berlinie przeciw mowie Rheinbarena. Ta wściekłość prasy pruskiej świadczy, że cios, wymierzony przez Koło polskie, trafił w samo sedno i że rząd pruski uczył się protestem polskim z Wiednia mocno dotkniętym.

„Vorwärts” i „Berl. Ztg.” przyznają otwarcie, że pruski minister skarbu zrobił szalone głupstwo. Nie można bowiem porównywać wystąpienia poszczególnych posłów polskich z mowami przeciw uciskowi pruskiemu z przemówieniem ministra pruskiego. Co mówi poseł poszczególny, nie ma tej doniosłości, jaką posiadają słowa ministra, wygłoszone na trybunie parlamentarnej. Natomiast dzienniki, inspirowane przez rząd i hakatyściczne, obrzucają Koło polskie i Polaków w Austrii obełgami.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. (TBK.) W parlamencie rozpoczęto wczoraj obrady nad budżetem marynarki. Komisja skreśliła w tym budżecie 6.600.000 marek. Podczas dyskusji przyszło do żywej wymiany zdań z powodu mowy p. Bebla (socjalisty) o propagandzie, rozwiniętej w Niemczech przez Towarzystwo Flotowe.

Wojsownicze zamiary Turcji.

(Tel. wł.) „Berl. Tagebl.” donosi z Konstantynopola: Wysyłki broni i amunicji przez Saloniki do wnętrza Macedonii trwają bezustannie i coraz się wzmagają. Przypuszczają, że przygotowania tureckie nie kierują się przeciw Bułgarii, ale przeciw Austro-Węgrom. Powoływanie tzw. rezerwy uzupełniającej przyjmuje coraz większe rozmiary. Pojawienie się eskadry austro-węgierskiej pod Salonikami uważane jest za ostrzeżenie Turcji, żeby zaprzestała zbrojeń. Sułtan nie chce nic wiedzieć o kontroli finansowej w Macedonii, uważając taką kontrolę za przyznanie autonomii. Raczej skłania się on do awantury wojennej.

Przy tunelu simplońskim.

Nowara. (TBK.) Z okazji przebiecia tunelu simplońskiego wysłano osobny pociąg do tunelu z zaproszonymi osobami. Pociąg atoli, z powodu wydobywania się trujących gazów, musiał wrócić. Ciężko było tak niekorzystnie podziały na jadące w pociągu osoby, że jeden z inżynierów zmarł, drugi zaś ciężko zachorował.

Wyrok w sprawie zaburzeń ulicznych.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj popołudniu zapadł wyrok w procesie przeciw uczestnikom ulicznych awantur. Zasadzeni zostali: Salomon Abramowicz (16 lat, robotnik kuśnierski) i Michał Banach (21 lat, czeladnik szewski) każdy na miesiąc ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co tydzień; Wojciech Mendel (27 lat, wyrobnik) na 6 tygodni ciężkiego więzienia z postem co tydzień; Bernard Fleischer (21 lat, kufelnik) i Józef Malik (18 lat, wyrobnik) każdy na 3 tygodnie ciężkiego więzienia; Roman Ćwik (18 lat, robotnik browaru) i Stanisław Cebula (21 lat, czeladnik krawiecki) każdy na 10 dni aresztu; Jakub Hapka (26 lat, robotnik cukierniczy) i Józef Chrzan (17 lat, terminator) każdy na 7 dni aresztu; Józef Nowak (37 lat, cieśla) i Konstanty Fryc (44 lat, dozorca domu) na 5 dni aresztu. Resztę oskarżonych uwolniono.

Zasadzeni częścią zażądali czasu do namysłu, częścią prosili o odroczenie na dni 14 rozpoczęcia odsiadki kary.

Hr. Montignoso.

Drezno. (Tel. wł.) Według „Dresdener Ztg.” rada koronna uchwaliła wstrzymać apanaże, wypłacane dotychczas hr. Montignoso.

Strajk górników w Belgii.

Charleroi. (TBK.) W tutejszym rewirze strajkuje 33.000 górników. Kilkakrotnie przyszło do ekscesów. Strajkujący wybili w kilku lokalach szyby, 10 osób aresztowano. Przed mieszkaniem jednego z górników, który nie przyłączył się do strajku, lecz dalej pracował, wybuchł nabój dynamitowy, ale nie wyrządził żadnej szkody.

Berlin. (TBK.) Bank państwowy zniżył dyskont na 3 proc., a stopę procentową od lombardów na 4 proc.

NA MARGINESIE.

Po balu.

Na mrący patrzę chryzantem kwiat,
Omdlałe listki ze smutkiem pieszczę,

Wolał mi jego nieskałanych
Życ jeszcze!...

...kwiat, a umiera już!
...światości oddał godzinie;

Wzrost w bukietcie lśnił fiołków i róż,
...świat ginie..

Rzucone w uczuć nieszczęsnych bezdroże,
Serce człowieka biedniejsze, niż kwiat...

...nie pragnie i zginąć nie może,
...nie umierać, świat...

...mu skrzydła gorycz i żal pęta,
...żyje dalej!... pamięta!...

JANUSZ DZIERŻYŃSKI.

Wiadomości bieżące.

Spestrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 25 lutego b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 3 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	740.1	- 1.0	SE ₂			
2 popoł.	739.5	+ 1.5	SE ₃		+2.0	-1.4
9 wiecz.	738.6	- 0.1	SE ₆			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Koło akademickie T. S. L.** odbyło wczoraj do roczne walne zgromadzenie. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności Zarządu w roku ubiegłym, zgromadzenie uchwaliło osobne uznanie za wydatną działalność ustępującemu prezesowi p. St. Marcinkowi i wiceprezesowi p. Wł. Żebrowskiemu. Z kolei dokonano wyborów zarządu na rok obecny. Przewodniczącą Koła została p. Helena Wajdówna, słuchaczka filozofii.

— **Strajk tutkarek.** Strajk robotnic tutkarskich, który wybuchł onegdaj w południe, trwa w dalszym ciągu. Firma Elster i Topf i Bracia Elster przedstawiają powód strajku następujący:

Firma Elster & Topf zatrudniała męża pani Fingerhutowej, swej wermistrzynie, w charakterze podróżującego. Ponieważ tenże nie odpowiadał firmie, zmuszoną była mu wypowiedzieć tę posadę. Pani Fingerhutowa, oburzona tem wypowiedzeniem posady jej mężowi, obraziła szefa firmy w obecności personalu biurowego, wskutek czego także i jej posadę w ustawowym terminie wypowiedzieć musiano. Pani Fingerhutowa, chcąc presję wywrzeć na firmę, aby ją dalej trzymano, zbuntowała wszystkie robotnice do strajku, a pod jej wodzą gromadą udały się robotnice do fabryki Braci Elster, zmuszając i tamte robotnice tylko groźbą do przystąpienia do strajku.

Ze sfer robotnic zaś obu fabryk donoszą nam co następuje:

Za pośrednictwem kierowniczkii warsztatu Adeli Fingerhut — korzystając z tego, że jest nader lubianą przez pracujące — zniżyli pp. Elster i Topf cenę robocizny o 25 proc. Gdy więc pp. Elsterowie, wykorzystawszy dla siebie wpływ kierowniczkii, przed czterema tygodniami jej wymówili, co przed dwoma dniami doszło do wiadomości pracujących — postanowiły one ująć się za nią. Wobec tego, że nie pomogły prośby pracujących, ani przeproszenia kierowniczkii, i pp. Elster i Topf obstawali przy wydaleniu jej, a na zagrożenie, że to może spowodować zaniechanie pracy, otworzyli drzwi i wołali: No idźcie, idźcie! pracujące wobec tego wyszły. Aby zaś robót nie wykonywano w drugiej fabryce rodziny Elsterów, zaszły tam i wezwały pracujące do opuszczenia pracy. Nie było by może doszło do tego, gdyby nie odezwanie się pani Aleksandrowej Elster, która zdziwiona, że robotnice są przy zarobku 40 lub 60 hal. dziennie głodne — powiedziała im, że „gdyby lepiej jady, toby musiały jechać do Karlsbadu”.

A obecnie żądają: 1) przyjęcia Fingerhutowej, 2) obejścia się ludzkiego i odpowiedniego, 3) zaniechania samowolnych ściągania z płacy, na powiększenie dochodu pracodawcy idących, 4) podwyższenia płacy od sztuki o 25 proc.

— **Macierz szkolna dla księstwa Cieszyńskiego.** Otrzymujemy następujący komunikat: Zarząd Macierzy zamianował delegatami tego towarzystwa w Galicyi zaszczytnie znanego poetę dra Lucyana Rydla, oraz instruktora Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych p. Ignacego Domagalskiego ze Lwowa.

Wobec nader ożywionej działalności Niemców, którzy obecnie wyręczają wszystkie siły swoje w celu zgermanizowania Śląska, Zarząd prosi wszystkich, którym obrona naszych kresów zachodnich leży na sercu, aby zechcieli gorąco poprzeć Macierz, która bez wydanej pomocy ogółu polskiego nie będzie mogła rozszerzać swej działalności, ale nawet nie zdoła utrzymać zakładów (szkoła polska w Cieszynie, kurs uzupełniający dla dziewcząt w Cieszynie, ochronka w Michałowicach, szkoła w Polskiej Ostrawie), wniesionych dzięki ofiarności społeczeństwa polskiego. — Rady powiatowe galicyjskie przyznały Macierzy zasiłki na rok 1905, a to: Rada powiatowa w Borszczowie 20 k., w Buczaczu 25 k., w Gorlicach 50 k., w Kolbuszowej 10 k., w Kotołmie 25 k., w Łańcucie 20 k., w Mielcu 25 k., w Pilźnie 20 k., w Samborze 20 k. Nadto Rada miasta Dąbrowy w Galicyi przyznała Macierzy zasiłek w kwocie 20 kor.

Zarząd Macierzy składa Świątym Radom powia-

towym i Świątym Radzie miasta Dąbrowy serdecznie podziękowanie.

— **Dwa alarmy pożarowe.** Wczoraj o 3 godzinie popołudniu alarmowano miejską straż pożarną do Rynku, gdzie w domu pod liczbą 14 wybuchł ogień pokojowy. Od żelaznego piecyka, ustawionego tuż pod ścianą drewnianą, zajęły się deski ściany i ogień objął cały pokój. Straż zwała ścianę, poczem ogień już łatwo stłumiono. O godzinie 6 wieczorem alarmowano straż pożarną ponownie do ognia, który wybuchł w gmachu głównej poczty.

— **Zgubiono.** P. Róża Herball zgubiła w drodze do teatru koleczek z dwoma dyamentami, wartości 400 kor. — Podporucznik dragonów p. Karol Floryan zgubił w przechodzie z ulicy Pańskiej na Trzeciego Maja krótki złoty łańcuszek z srebrną dewizką, wyobrażającą Matkę Boską.

— **Zamach samobójczy.** Z Janowa doniesiono tutejszej policji, że znaleziono tam jakiegoś mężczyznę, dającego słabe oznaki życia. Jak się następnie okazało, był nim Stanisław Marynicz, wermistrz warsztatów kolejowych na tutejszym dworcu kolejowym, zamieszkały przy ul. Żółkiewskiej, który wystrzelił z rewolweru usiłował odebrać sobie życie. Przyczyna zamachu samobójczego niewiadoma; niektórzy zaś twierdzą, że przyczynili się tu nieprzyjemne stosunki służbowe.

○ **Miasto pod wodą.** Wczorajsze telegramy doniosły o katastrofie wodnej w Bari, mieście na wybrzeżu Adryatyku w południowych Włoszech. Mianowicie przez oberwanie się chmury, część miasta stanęła pod wodą.

Aby wodę odprowadzić, przebito tamę portową, i wtedy woda zaczęła powoli odpływać. Jest kilka ofiar w ludziach. Kilka domów woda zupełnie pokryła. Wogóle szkoda materyalna jest znaczna. Akcja ratunkowa postępuje żażno przy pomocy wojska i straży ogniowej.

Zwracamy uwagę na dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy”, na str. 4 niniejszego numeru (pierwsza połowa.)

Najem lokalu. C. k. krajowa dyrekcja poczt i telegrafów poszukuje w pobliżu głów. dworca kolejowego lokalu celem rozszerzenia biur swego ekonomatu. Lokal ten ma się składać z pięciu do sześciu pokoi komunikujących się z sobą i ma być położony na parterze lub na wysokim parterze. Termin najmu od 1 lipca 1905.

Oferty wraz ze szkicem zaofiarowanego do najmu lokalu należy wnieść do tejsze dyrekcji najdalej do 18 marca 1895.

NADEŚLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.

ADWOKAT

Dr. Tadeusz Bosakowski

osiadł w Śniatynie. 2061

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwers. wrocławskim osiadł w Lwowie i ordynuje w chorobach skórnych, wenerycznych przy ul. Kopernika 28 od 3—5 pop. (466)

Ragusa Hotel Imperial I-dny
Umiarkowane ceny pensyonalowe, także i przy krótszym pobycie. Wyborna kuchnia. — Kapielo. Godzienna komunikacyja kolejowa i okętowa. Słoneczny najład. klimat zimowy 1536

Cukrowe wyroby wielkanocne, jak: jajko baranki, zajazeczki i swinki poleca fabryka Stanisława Gurgala w Jarosławiu. 1737

Serg glicerynowo. **mydło** twarde i płynne czyni skórę białą i delikatną. Wszędzie do nabycia.

Stolla dyetet. Preparaty z koli jako to: wino z koli, eliksir, Kaiser-Kola, kola granulowana z najlepszych afrykańskich orzechów kola przepisywane bywają z jaknajlepszym skutkiem przez pierwszorzędne powagi medyczne jako wypróbowane tonicum dla żołądka oraz znakomity środek odżywczy i wzmacniający. Są one wyborne w smaku nawet dla najbardziej wyrafinowanych smakosów szczególnego zaś polecenia godne dla chorujących na żołądek, na niemoc nerwową, cięśnienie i duchowo wyczerpanych, tudzież dla obarczonych wiekiem i ozdrowieńców. Liczne świetne uznania pisemne z najwyższych nawet kół. Skład główny: R. Pserhofer, Wiedeń I, Singerstrasse 15 Składy we Lwowie aptekach: J. Wiewiórskiego, Mikolascha i Sp., Piepesa-Poratynskiego i Sklepińskiego. 1731

Rutynowanego i u klienteli dobrze wprowadzonego zastępcę poszukuje dla Lwowa firma Adolf Fraenkle i Synowie w Białej, fabryka polskich wodek i likierów ratineryja spirytusu. — Oferty uprasza się wnieść wprost do firmy z podaniem referencyj. 2031

Serravallo

wino chinowe z żelazem

Srodek wzmacniający dla słabowitych, bezkwi-
stych i rekonwalescentów, pobudza apetyt,
wzmacnia nerwy, pokrzepia krew. 425
Smak wyborny. Przeszło 3.500 lekarskich orzeczeń.

J. Serravallo, Tryest-Barcola.

W aptekach 1/2 flaszka l. po 260 k. i 1 l. 480 k

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus

Za towar skontyngentowany z dostawą natych-
miastową za 100 Hl. płacono kor. 48'60 do k. 48'80.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wa-
gonach z Wiednia K. 39'— do K. 39'70. W beczkach
K. 40'60 do 43'05.

Tendencja: spokojna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmia-
stową z Wiednia w całych wag. K. 80.50 do ——.
Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w
całych wagonach K. ——. Kostkowy prima w skrzy-
niach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K.
—, w całych wagonach K. — do — beczkami
do —.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 25 lutego. Kursy giełdy wiedeńskiej:
Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p.
z r. 1880 3 proc. 307'—, Austr. zakł. kred. z ob. p.
z r. 1889 3 proc. 302'—, Towarzystwa żegluga na Du-
naju 100 zł. m. k. 4 proc. 278'—, Węgierskiego Ban-
ku hip. po 100 zł. 4 proc. 275'—, Pożyczka serbsk.
norm. po 100 fr. 4. proc. 100'—, b) bezprocentowe-
Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 22'85, Zakł. kredytow.
dla handlu i przem. po 100 zł. 476'—, Clary 40 zł.
m. k. 160'—, Pożyczka m. Insbrodu 20 zł. 79'—, Lo-

sy m. Krakowa 20 zł. 88'—, Pożyczka m. Lubiany 40
zł. 67'—, Ofen 40 zł. 164'—, Paffy 40 zł. m. k.
173'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 55'30,
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 34'25, Losy fund. arc.
Rudolfa 10 zł. 65'—, Salma 40 zł. m. kon. 217'—,
Pożyczka salcburska 76'—, zł. Tureckie oblig. prem.
kolej po 143'— fr. 139'75, Losy komunalne m. Wiednia
z r. 1874 536'—.

Berlin, d. 25 lutego. Banknoty austriackie 85'20,
Spirytus —.

Paryż, d. 25 lutego. Trzy procent. renta 99'85,
29'35.

Frankfurt, d. 25 lutego. Austr. kred. 214'—,
Disconto —, Laura 193'40, Koleje państwowe
—, Alpy —, Usposobienie

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 26 lutego. Zamknięcie wczorajszej gieł-
dy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredy-
towego 679'75 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 791'—, Akcje
Anglo banku 297'75, Akcje Unionbanku 556'50, Akcje Lan-
derbanku 465'— Akcje Bankvereinu 562'50, Akcje Boden-
credit 1050'— Akcje gal. Banku hipotecznego 547'—, Akcje
kolei państwowych 653'75, Akcje kolei południowej 93'—
Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal
416'—, Akcje kolei północnej 5530, Akcje kolei czerniow.
591'—, Akcje Alpy 520'50, Akcje Rima Muranyi 530'—,
Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2490'— Akcje Fabryk broni
577'—, Akcje tureckie tytoniowe 334'—, Akcje galic. karpac.
Tow. naftowego 1065'—, Oblig. węg. ind. 98'15, Renta ma-
jowa 100'30, Austr. Renta koronowa 100'20 Węg. Renta ko-
ronowa 98'20, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'65, 4 proc.
listy Banku hipoteczn. 98'90, 4 1/2 proc. listy Banku hipot.
101'60, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112'—, 4 proc. listy
Banku kraj. 99'40, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102'—, 5 proc.
komunalne obligacje Banku kraj. 102'40, Obligacje propi-
nacyjne 99'95, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99'95 4 prc.
pożyczka miasta Lwowa 97'75, Losy tureckie 143'25, Marki
117'22, Ruble 253'25, Kredyty —, Alpy —, Węgier.
kred. —, Unionbank —, Koleje. —.

Usposobienie ożywione z powodu budapeszteńskich
zakupień, silnego Berlina i berlińskiego zniżenia dyskontu.
Zamknięcie rezerwowane.

Berlin, 26 lutego. 4 proc. węgierska renta złota
—, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kre-
dytowe 214'50, Staatsbahny 140'—, Lombardy 17'65, Discon-
to Comandit 193'90, Ruble 216'—.

Tendencja: osłabiona.

Berlin, 26 lutego. Przy zamknięciu wczorajszym
giełdy: Kredyty 214'50, Staatsbahny 140'— Disconto Co-
mandit 193'50, Berlin. Tow. handl. 165'—, Laura 257'75, Bo-
humery 246'50 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Ru-
bel za gotówkę 216'—, Kolej warsz.-wied. —, Kolej mo-
rza śródziemnego 88'—, Kolej Meridionałna 150'—, Losy
tureckie 136'75, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia
węgl. 209'90, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacy-
e —, Lombardy 17'60, Kolej Henry 117'—, Niemiecki
bank narodowy 130'25, Kanada Preferred 140'40, Akcje że-
glugi hamburskiej 145'—, Kurs warszawski —, Huta
„Donnersmark“ 258'75.

Frankfurt, d. 26 lutego. Wczorajsza giełda wie-
czorna: Austriacka renta papierowa 101'—, Austr. renta
srebrna 101'10, Austr. renta złota 102'30 Austr. akcje kre-
dytowe 214'90, Staatsbahny 140'—, Lombardy 17'90, 4-proc.
austr. renta koronowa 101'—.

Tendencja: silna.

Paryż, d. 26 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna
4 proc. renta francuska 99'87, 4 proc. renta włoska —
4 proc. hiszpańskie Extérieurs 92'10, Losy tureckie 135'50
Nowe tureckie Console —, Ottomany 601 — Deber
457 — Chartered 49'—, Rio-Tinto 16'44. Renta turecka C.
90'70, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta buł-
garska —, Renta grecka —.

Tendencja:

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 25 lutego. Pszenica na kwiecień 1905
od koron 19'88 do 19'90, Pszenica na maj 19'68 do 19'70
Pszenica na październik 17'40 do 17'42, na kwiecień od
— do —, Zyto na kwiec. od 15'62 do 15'64, Zyto
na październik 13'94 do 13'96, Owies na kwiecień od 14'16
do 14'18 Owies na maj 0'— do 0'—, Owies na październik
12'14 do 12'16, Kukur. na lipiec 1905 0'— do 0'—, Kukurudza
na maj od 14'92 do 14'94, Kukurudza na sierpień od —
do —, Kukurudza na wrzesień od — do —
Rzepak na sierpień od 23'20 do 23'50.

Poroda: chmurno.

II. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków Towarzystwa prawnej ochrony podatników
we Lwowie odbędzie się we Lwowie d. 5 marca 1905
o godzinie 4 popoł. w sali ratuszowej z następującym
porządkiem dziennym:

1. Zagajenie Wiceprezesa Towarzystwa.
2. Odczytanie protokołu pierwszego ogólnego Zgroma-
dzenia
3. Sprawozdanie z czynności tymczasowego Zarządu
Towarzystwa i z rachunków za rok 1904.
4. Wybór Zarządu Towarzystwa: a) prezesa, b) 3 wice-
prezesów, c) dziesięciu członków Zarządu, d) trzech
członków komisji rewizyjnej.
5. Oznaczenie wysokości rocznych wkładek członków.
6. Wniosek tymczasowego Zarządu co do zmiany obe-
cnego statutu Towarzystwa.
7. Wnioski członków.

W razie braku potrzebnego kompletu odbędzie się
Walne Zgromadzenie w powyżej oznaczonym dniu
i miejscu o godzinie 5 bez względu na ilość członków.

Zamknięcie rachunków i inwentarza Towarzystwa
przełączać można w biurze Towarzystwa ul. Jagielloń-
ska 7. II. piętro we Lwowie od g. 4—6 popoł.

Lwów, 23 lutego 1905.

Tymczasowy Zarząd Towarzystwa prawnej ochrony po-
datników. 2091

Ks. Dr. Jan Cierniewski Jerzy hr. Baworowski
za sekretarza. za prezesa.

Dział ogłoszeń „Popierajmy prze-
mysł krajowy“ wychodzi 2 razy
tygodniowo (26 razy kwartalnie).
Przedpłata kwartalna za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 3 Korony.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO“

Zamówienia do działu „Popierajmy
przemysł krajowy“ przyjmuje wy-
łącznie Administracja Słowa Pol-
skiego względnie Biuro reklamy
wyrobów krajowych we Lwowie.

INDYKI piękne, duże,
10 do 12 koron
szuka, indyczki 8 do 9 kor.

BULION

odznacz. licznymi medalami,
parą gotowany
z własnego drobiu, zwie-
rzyny i jarzyn kilo po 10,
12, 15 i 20 K., najmocniej-
szy dla chorych.

Pasztet

Strassburski
z gęsiich wątróbek po 3 K.
funt, z truflami 4 K.

Pierniki

doskonałe pierniczki 100 szt.
za 1 kor. Koniki, bociany, ko-
guty, doskonałe po 10 halerzy
sztuka. Pakieciki po 20—40 h.
Owoce kandyzowane
doskonałe sliczne po 2 k. funt
Pain de gibernes pasztet wy-
piekany, piękny krządek
kilogowy 3 korony.

ROLADY z drobiu do go-
towania przewybirne do
bufetu kilo 3'20 kor.
361 poleca

Dwór Łapszyn

p. Brzeżany.

Parowa fabryka

biszkoptów i pierników

Stanisław Gurgul

ces. i król. Dostawca Dworu
w Jarosławiu, poleca swe zna-
ne z dobroci wyroby. 368

Sztuczne Wody mineralne i lecznicze

polecone i pod kontrolą Komisji Przemysłowej Towarzy-
stwa Lekarskiego lwowskiego — wyrabia i poleca

FABRYKA WODY SODOWEJ — — — — —
i NAPOJÓW MUSUJĄCYCH

„**ZDROWIE**“ we Lwowie
ulica Krzyżowa 42.
Do nabycia w aptekach. 362 Nr. telefonu 544

Czas zamawiać!
nasiona pewne 100% kieł-
kujące.

FASOLE SZPARAGOWE:
Ceny za 1/2 klg. hal.

Flageolet zielona . . . 65
Flageolet biała . . . 58
Schimera żółta (ziarnka
fioletowe) . . . 70
Daktylowa (ziarnka bra-
zowe) . . . 80
Neger wczesna . . . 70
Biała plenna . . . 40

GROCHY CUKROWE:
Cud Ameryki . . . 50
Telefon pełny . . . 55
Majowy najwcześniejszy . . . 40
Jak drzewka (ma strączki
w w.) . . . 45
Zielony zap. . . 50
364

Ugroń w Łapszynie

Brzeżany.

Nigretina czarna lub cie-
mna używa się
do ubarwienia włosów, wąsów
i brody na kolor czarny lub
ciemny, barwa piękna. 2 k.

Jan Ihnatowicz
Lwów, Sykstuska 1, 25,
pl. Maryacki 11, Kra-
ków, Sukiennice 28,
Przemyśl, ul. Mickie-
wicza. 368

Zarząd pasieki Antoniego
Krańskiego w Jezierz-
nach ad Czortków wysyła
w każdej porze roku miód
lipcowy prawdziwy
w 5 klg. blaszankach (wszyst-
ko opłatnie) po cenie 0'50 k.,
miód lipcowy, kurac. zaś za
cenę 7 kor. Wysyła również
odszczególnione na kilku wy-
stawach miody pitne jak: ka-
sztański, paniński, królew-
ski i miody owocowe jak: wi-
śniak, dereniak, maliniak, po-
ziomczak, grusznik, winogro-
niak, porzecznik i t. p. w 5
klg. blaszankach od kwoty 6
kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal.
(wszystko opłatnie). Cenniki
na żądanie bezpl. i franco. 364

368

Wydawnictwo Słowa Polskiego

CONAN DOYLE

Czerwonym szlakiem

POWIEŚĆ
przekład z angielskiego.
Cena 60 hal.

Do nabycia w Administracji
Słowa Polskiego we Lwowie,
ul. Chorążczyzny 17—19, we
własnych kantorach: w Pasa-
żu Mikołascha (od ul. Koper-
nika) i przy ul. Klementyny
Tańskiej 1 i (róg ul. Akade-
mickiej) oraz we wszystkich
księgarniach. 1774

Wydawnictwo Słowa Polskiego

CONAN DOYLE

Czerwonym szlakiem

POWIEŚĆ
przekład z angielskiego.
Cena 60 hal.

Do nabycia w Administracji
Słowa Polskiego we Lwowie,
ul. Chorążczyzny 17—19, we
własnych kantorach: w Pasa-
żu Mikołascha (od ul. Koper-
nika) i przy ul. Klementyny
Tańskiej 1 i (róg ul. Akade-
mickiej) oraz we wszystkich
księgarniach. 1774

Wydawnictwo Słowa Polskiego

CONAN DOYLE

Czerwonym szlakiem

POWIEŚĆ
przekład z angielskiego.
Cena 60 hal.

Do nabycia w Administracji
Słowa Polskiego we Lwowie,
ul. Chorążczyzny 17—19, we
własnych kantorach: w Pasa-
żu Mikołascha (od ul. Koper-
nika) i przy ul. Klementyny
Tańskiej 1 i (róg ul. Akade-
mickiej) oraz we wszystkich
księgarniach. 1774

Fabryki papieru maszynowego

Braci Fiałkowskich

w Białej — Czańcu — Bielsku
wyrabiają wszelkie gatunki pa-
pieru drukowego, kancelaryj-
nego, konceptowego, koloro-
wego itp. Dostarczają papier
gazetowy dla: Czasu, Gazety
Lwowskiej, Głosu narodu,
Słowa Polskiego i w.l. 370

Kupujemy

wyroby krajowe!

Bazar krajowy

we Lwowie, Hotel Georga

połącza 365
Koce na łożka i na wózki,
oraz na konie para od zł. 5.
Sukna na liberye.

Wydawnictwo Słowa Polskiego

Tajemnica pewnej

rodziny polskiej

— POWIEŚĆ —

Z oryginału duńskiego przeło-
żyła J. Klemensiewiczowa.

Cena K. 1'20

w ozdobnej oprawie K. 1'80.

Do nabycia w Administracji
Słowa Polskiego we Lwowie,
ul. Chorążczyzny 17—19, we
własnych kantorach: w Pasa-
żu Mikołascha (od ul. Koper-
nika) i przy ul. Klementyny
Tańskiej 1 i (róg ul. Akade-
mickiej) oraz we wszystkich
księgarniach. 1772

1772

Krem roślinny

do rąk, usuwa szorstkość i czerwonosć skóry,
wygładza naskórek i nadaje białość i deli-
katność rękom. — Stoik K. 1'60.

Puder Książęcy

jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy. Pu-
dełko małe pudru białego 120 halerzy, całe 2 kor., z łabędzikiem 3 kor.
Różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko
140 hal., większe 2 kor. 40 hal., z łabędzikiem 3 kor. 20 hal.

połącza 126

Fan Ihnatowicz

LWÓW: ul. Sykstuska 25 i pl. Maryacki 11.

Kraków: Sukiennice 20. — Przemyśl: ul. Mickiewicza 11.

368

368